



ODZNACZENI PRZEZ PREZYDENTA RP

Profesor Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych UWM, oraz dr inż. Aleksander Socha, kanclerz UWM, zostali ostatnio odznaczeni przez prezydenta Polski.

Prezydent RP Bronisław Komorowski z okazji święta 3 Maja przyznał prof. Maksymowiczowi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-dydaktycznej, za tworzenie i promowanie nowoczesnych metod badawczych. Prof. Maksymowicz od 2007 r. kieruje Wydziałem Nauk Medycznych UWM. Jest też kierownikiem Katedry Neurologii i Neurochirurgii na WNM.

Dr inż. Aleksander Socha otrzymał od prezydenta RP Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą, za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej. Wręczenie odbyło się podczas spotkania z Polonią 1 maja. Dr inż. A. Socha jest członkiem i aktywnym działaczem Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Współpracuje m.in. z Domem Polonii w Ostródzie. Jest współinicjatorem i organizatorem letnich zjazdów nauczycieli polonijnych, którzy goszczą również na UWM.

67

kierunków
czeka na
kandydatów
na UWM



GAZETA uniwersytecka

ŚRODA 20.05.2015

dodatek bezpłatny nr 5 (110)

ISSN 1731-7576

NR INDEKSU 350176

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

ROWERY NA TORY, CZYLI JAK NA UWM POWSTAJĄ CIEKAWY PRACE

W tegorocznej edycji prestiżowego konkursu Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu na najlepszą dyplomową pracę inżynierską pierwsze miejsce zdobyła absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego Eliza Krawiecka.

Stowarzyszenie Polskich Architektów Krajobrazu co roku organizuje prestiżowy konkurs na najlepszą pracę dyplomową. Tym razem jury doceniło pracę Elizy Krawieckiej, dziś już absolventki architektury krajobrazu UWM. — Nie spodziewałam się tej nagrody — mówi Eliza. — Tym bardziej że praca wysłana została niemal w ostatniej chwili i były pewne problemy z przesłaniem posteru. Poza tym wytyczne były takie, że praca inżynierska powinna być stricte projektowa, a moja była projektowo-analityczna.

A jednak się udało. Temat pracy Elizy to „Krajobraz postrzegany z nieczynnej linii kolejowej Lidzbark Warmiński — Jarzeń”. Czym kierowała się przy jego wyborze? — Zależało mi, żeby zwrócić uwagę na problem nieczynnych linii kolejowych, których na Warmii i Mazurach mamy mnóstwo — mówi laureatka konkursu. — To ogromny niewykorzystany potencjał. Za granicą likwidowane linie kolejowe są przejmowane przez

samorządy lokalne i stowarzyszenia, które przekształcają je w szlaki rowerowe. W Polsce linia jest zamykana i koniec: wyrastają tam drzewa i następuje powolna degradacja. A w momencie likwidacji linii kolejowej są to często gotowe trasy, ze świetnie przygotowaną podbudową, przebiegające w dużej części przez fajne krajobrazowo tereny.

Dlaczego akurat Lidzbark — Jarzeń? — Wybrany do badań odcinek ma uchodzić za modelowy — tłumaczy absolwentka Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. — Do wyboru skłoniła mnie lokalizacja, przebiega przez obszar Natura 2000. Zestaw metod, które prezentuję, daje gotowe narzędzie do badań tego rodzaju obszarów, a co za tym idzie, do ich aktywizacji.

Efektom pracy był projekt trasy rowerowej, wzbogaconej małą architekturą nawiązującą do historii badanego obszaru. — Zaproponowałam architekturę inspirowaną



Fot. Grzegorz Czykwin

Dyplomowa praca inżynierska Elizy Krawieckiej, absolventki architektury krajobrazu UWM, została doceniona przez jury konkursu

właśnie kolej — tłumaczy Eliza. — A tereny poprzemysłowe, klimaty industrialne to ostatnio dość modny temat. Wyróżnienie to nie tylko

prestiż. Stowarzyszenie sponсорuje absolwentce pobyt na Forum Architektury Krajobrazu w Białymstoku. Do tego dochodzi publikacja w jed-

nym z czasopism naukowych. Eliza studia inżynierskie na UWM skończyła w lutym 2014 roku. Obecnie studiuje na Uniwersytecie Mikołaja

Kopernika geoinformację środowiskową. Zaocznie. Dlaczego nie dziennie? — Bo pracuję w zawodzie — mówi. **Łukasz Wieliczko**

WETERYNARIA W PRESTIŻOWYM KONSORCJUM NAUKOWYM

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM wszedł w skład Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę — bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Status ten mogą mieć tylko flagowe jednostki polskiej nauki. Wydział dostał status KNOW na lata 2015-2019.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jest pierwszym wydziałem na uczelni, który znalazł się w konsorcjum o statusie KNOW. — To duży prestiż dla naszego wydziału — podkreśla prof. Andrzej Koncicki, dziekan Wy-

działu Medycyny Weterynaryjnej. — Status KNOW w obszarze nauk weterynaryjnych otrzymaliśmy na lata 2015-2019. Żeby go zdobyć, musieliśmy spełnić szereg kryteriów. Były to m.in. współpraca i prowadzenie badań z in-

nym ośrodkami, które znalazły się w konsorcjum, obojętne prowadzenia badań na najwyższym poziomie, czyli posiadanie kategorii A lub A+. Oprócz tego poszczególne jednostki muszą posiadać także uprawnienia do nada-

wania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego oraz prowadzić studia doktoranckie powiązane z prowadzonymi badaniami naukowymi — dodaje.

Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące w ciągu pięciu lat

mogą otrzymać nawet do 50 mln zł dofinansowania. Wysokość dotacji dla Wydziału Medycyny Weterynaryjnej nie jest jeszcze znana. — Ustalenia zasady podziału środków między poszczególnych członków konsorcjum dopiero przed

nami — zaznacza dziekan.

— Otrzymane środki przeznaczymy na wzmocnienie potencjału naukowego i badawczego, a także rozwój kadry naukowej oraz wyższe wynagrodzenia dla naukowców — informuje. **Ewelina Zdanczewicz**

TAŃCZY JUŻ DZIEWIĄTE POKOLENIE

— W tańcu łączymy tradycję z nowoczesnością. Takie połączenie daje piękny efekt — uważa dr Ewa Kokoszko, choreograf i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo. W tym roku zespół obchodzi swoje 45-lecie. 29 i 30 maja odbędą się dwa koncerty.



Fot. archiwum zespołu Kortowo (3)



— **Rok 2015 to dla Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo wielkie święto. Jak obchodzą swoje 45-lecie?**

— Organizujemy wiele różnych atrakcji i koncertów. Ale nie tylko od święta, bo także na co dzień staramy się być bardzo aktywni.

Obecnie podczas obchodów 45-lecia najważniejsze są dla nas głównie dwa koncerty galowe, które odbędą się już 29 i 30 maja w Centrum Konferencyjnym UWM.

— **Dlaczego są tak ważne?**
— To wydarzenia, na które

przygotowaliśmy dłuższy program, rozszerzony o kilka atrakcji. Dodatkowo te koncerty łączą wszystkie pokolenia tańczących w Zespole Pieśni i Tańca Kortowo, przyjadą byli członkowie zespołu. Na tę chwilę zarejestrowało się już około 300 osób.

— **Które to już pokolenie studentów tańczy?**

— Trudno precyzyjnie powiedzieć, bo choć zespół oficjalnie powstał w 1969 roku, to jego korzenie sięgają znacznie dalej, już w latach 50. studenci tańczyli w olsztyńskiej uczelni, ale pod inną

nazwą. Można powiedzieć, że to na pewno już przynajmniej dziewiąte, jeśli nie więcej, pokolenie tańczących żaków.

— **Czyli zespół rozwija się i nie zwalnia tempa?**

— Zdecydowanie! Źródło, z którego czerpiemy to polski folklor, jednak nie oba-

wiamy się łączyć go z pewnymi elementami nowoczesności. Korzystamy z tradycji i dajemy jeszcze coś od siebie, a razem daje to piękny efekt, o czym warto przekonać się na najbliższych koncertach.

Ewelina Dzanciewicz

ZIMNA SZWECJA I GORĄCE WŁOCHY

Współpraca międzynarodowa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to nie tylko oficjalne wizyty międzynarodowych delegacji, ale także międzynarodowe staże studentów, czego przykładem mogą być Justyna Kołakowska i Ewa Waszkiewicz, doktorantki z Wydziału Biologii i Biotechnologii.

Ewa Waszkiewicz pojechała na staż na Uniwersytecie w Mediolanie w ramach programu COST-EPICONCEPT, Short Term Scientific Missions. — Ma on na celu rozwój wiedzy w zakresie epigenetyki, procesów związanych z pozagenowym dziedziczeniem informacji genetycznej — tłumaczy doktorantka.

Projekt, w którym bierze udział, dotyczy potencjału epigenetycznego w komórkach macierzystych. Co zastała we Włoszech? — Mediolan zachwyca bogactwem architektonicznym, katedra Duomo naprawdę robi ogromne wrażenie — mówi. — No i tak jak to u Włochów: jak kawa, to tylko espresso,

jak parkować auto, to tylko w odstępach 2-centymetrowych, jak obiad, to makaron na 100 różnych sposobów.

Ewa nie pojechała jednak na wakacje. — Nowy zespół badawczy, nowe metody, mnóstwo nauki — opowiada. — Jest ciężko, ale tor badań już zdążył przewyższyć moje oczekiwania. Nie sądziłam, że w tak krótkim czasie uda mi się tyle zrobić i tyle nauczyć.

Podobne odczucia ma Justyna Kołakowska, która wielokrotnie wyjeżdżała prowadzić badania do szwedzkiego Karolinska Institutet. — W Szwecji nauczyłam się metod laboratoryjnych i bioinformatycznych, których używam w realizacji swojej pracy doktorskiej — mówi. — Takie staże to nie tylko doświadczenie zawodowe, ale i życiowe. Podszlifowałam język. Na szczęście w Szwecji wszyscy, a zwłaszcza środowisko naukowe, mówią po angielsku, ale podstawy szwedzkiego też już opanowałam. **Łukasz Wieliczko**

JAK ŻYĆ PO PORWANIU DLA OKUPU?

Dr Katarzyna Pruszkiewicz-Słowińska jest autorką książki o roli pokrzywdzonego w postępowaniach w sprawie porwań dla okupu. Jako pierwsza w Polsce zajęła się tym tematem. Książkę wydał UWM.

To doktorat obroniony przez Katarzynę Pruszkiewicz-Słowińską dwa lata temu.

— Rola pokrzywdzonego w sprawach porwań dla okupu nie była wcześniej badana, więc postanowiłam wypełnić tę lukę — mówi dr Pruszkiewicz-Słowińska. Aby zebrać materiały, przeczytała wiele tomów akt w wydziałach karnych kilku sądów: w Olsztynie, Łodzi, Gdańsku, Bydgoszczy i Warszawie.

— Porwanie to dramatyczne przeżycie dla pokrzywdzonego i jego rodziny. Także społeczeństwo pamięta o tych sprawach całymi latami. I w końcu to dzięki pokrzywdzonym, którzy zgłosili porwanie organom ścigania, znamy mechanizmy działania sprawców i szczegóły tych przestępstw — podkreśla prawniczka. A to nie zawsze jest oczywiste. Rodzinami porwanych dla okupu targają przeróżne emocje. I pojawiają się pytania, od odpowiedzi na nie może zależeć życie porwanego. Czy powiada-

miać policję? Czy opłacić okup? Czy się targować?

— Czasami na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ktoś jest bardzo bogaty. Ale często wszystko, co ma, jest wzięte na kredyt. Ludzie pożyczają więc pieniądze, wyprzedają to, co mogą sprzedać i dzięki temu zbierają pieniądze na okup — relacjonuje dr Katarzyna Pruszkiewicz-Słowińska. Udało jej się ustalić, jakich kwot żądali porywacze, a jakie dostali. Początkowo żądania są bardzo wysokie, ale z czasem — po negocjacjach — bywają obniżane. Ale z negocjacjami też trzeba być ostrożnym, żeby nie rozszerzać porywaczy, którzy w odwecie mogliby skrzywdzić ofiarę.

W przebadanych sprawach najgorzej traktowani byli mężczyźni. To wobec nich porywacze stosowali siłę fizyczną. Wobec kobiet i dzieci zachowywali się inaczej.

Jako wzorowy przykład zachowania organów ścigania prawniczka podaje wydarzenie



Dr Katarzyna Pruszkiewicz-Słowińska Fot. Katarzyna Kulesza-Pajak

z Łodzi. Do akcji szybko wkroczył policyjny negocjator i psycholog. Fachowo opiekowali się rodziną, zachęcali do utrzymania kontaktu z porywaczami jak najdłużej. Także po uwolnieniu chłopca psycho-

logowie byli wsparciem dla niego i jego rodziny.

— Ale to nie zawsze było oczywiste. Policjanci powinni byli zapukać do drzwi i zaofiarować swoją pomoc. Nie zawsze jednak wiemy, czy przypadkiem rodzina tej pomocy nie chciała, czy też policja jej nie proponowała — dodaje.

Standardem jest, że pokrzywdzeni dostają pouczenie o swoich uprawnieniach i obowiązkach. Często jednak nie rozumieją ich albo z innych powodów potrzebują wyjaśnienia i wsparcia. A nie może być tak, podkreśla prawniczka, że z powodu jakichś trudności pokrzywdzony zostanie bez pomocy.

— Psychologowie mówią, że po tak traumatycznym przeżyciu powrót do normalności jest możliwy. Dlatego wszystkie zaangażowane w daną sprawę instytucje powinny mocno wspierać pokrzywdzonych — dodaje dr Katarzyna Pruszkiewicz-Słowińska.

Małgorzata Kundzicz

WIZYTY Z BLISKA I DALEKA

UWM to uczelnia otwarta na kontakty zagraniczne. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca uczelnię odwiedziły delegacje z Mali i Omanu oraz ambasador Szwecji w Polsce.

UWM nie od dziś otwarty jest na współpracę zagraniczną. — Taka współpraca to element konieczny — tłumaczy rektor, prof. Ryszard Górecki. — Chodzi nie tylko o niewątpliwą rozwój naukowy, jaki ze sobą niesie, ale także o kwestię bardziej pragmatyczną — finanse. Te uczelnie, które lepiej sobie radzą ze współpracą międzynarodową, dostają większe wsparcie finansowe ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W połowie kwietnia Polskę odwiedziła oficjalna rządowa delegacja republiki Mali. 16-osobowa grupa rządowa z ministrem spraw zagranicznych i jednocześnie premierem Abdramane Syllą na czele oprócz dopięcia kwestii gospodarczych (jedna z olsztyńskich firm budowlanych ma wykonać kilka tysięcy domów na terenie Mali) odwiedziła olsztyński uniwersytet, gdzie Malijczyków zapoznano z ofertą kształcenia i możliwościami uniwersytetu. Malijczykom szczególnie zależy na takiej współpracy, bo — jak tłumaczył premier Sylla — w afrykańskim kraju jest tylko jedna uczelnia, a chętnych do studiowania setki tysięcy. Pod koniec kwietnia zjawiała się w Kortowie także delegacja z Azji, a dokładniej z Omanu. — Omańczycy rozważają zgłoszenie swoich studentów



Fot. Katarzyna Kulesza-Pająk

Rektor Ryszard Górecki i Salim Ismail Suwaid, przewodniczący delegacji Omanu. Oman jest niewiele mniejszy od Polski, ale ma tylko 3,5 mln mieszkańców

na naszą medycynę, tak jak ma to miejsce już teraz w przypadku studentów z sąsiedniej Arabii Saudyjskiej — tłumaczy rektor Górecki. — Być może tak się stanie.

Oprócz delegacji z Afryki i Azji z oficjalną wizytą na UWM zjawił się w ubiegłym tygodniu Staffan Herrström, ambasador Szwecji w Polsce. — Składamy do ambasadora wniosek o to, aby zaproponować nam partnerów w postaci konkretnych uczelni, z którymi moglibyśmy nawiązać współpracę w zakresie kształcenia, edukacji i badań naukowych, jeśli chodzi o drzewnictwo i meblarstwo, bo uruchamiamy nowy, finansowany z programu unijnego, kieru-

nek — tłumaczył kulisy wizyty rektor Górecki. — Naszymi partnerami są już uniwersytet w Poznaniu i bawarskim Rotenburgu. Chcemy w to włączyć także Szwedów, by móc wysłać tam naszych studentów na kształcenie i zaangażować u nas szwedzkich specjalistów od meblarstwa i drzewnictwa. Interesuje nas też współpraca z zakresem ochrony środowiska, zwłaszcza wód śródlądowych, co Szwedzi świetnie opanowali, a w Polsce wciąż stanowi słabość. To dla nas szczególnie ważne, bo przecież jesteśmy uczelnią z krainy 1000 jezior.

Polityka zagraniczna UWM rozwija się, ale rektor chciałby, żeby nabierała jeszcze

większej dynamiki. — Problem w tym, że mamy więcej umów o współpracy niż studentów z zagranicy kształcących się na naszej uczelni — mówi profesor Górecki. — Chcemy, aby te umowy były konkretnie realizowane, jeśli chodzi o wymianę kadry akademickiej i studentów, programów badawczych realizowanych wspólnie. W tej chwili dużo zagranicznych studentów ma medycyna, ale konieczne jest nasze zaangażowanie się w projekty badawczych z zakresu nauki o żywności i nauk o życiu. To nasz największy potencjał i w tej kwestii możemy być świetnym partnerem.

Łukasz Wieliczko

STUDENCI MEDYCyny ZAŁOŻYLI BIAŁE FARTUCHY



Fot. Michał Ciucias

Studenci III roku kierunku lekarskiego na Wydziale Nauk Medycznych odebrali 9 maja z rąk swoich opiekunów białe fartuchy, symbol nowego etapu w ich kształceniu. Sześciu najlepszych studentów otrzymało konwalie dzie-

kańskie. Byli to: Adrian Górski, Katarzyna Raczyńska, Martyna Wachowiak, Kaja Grzybowska, Sahar AlMawla oraz Adrianna Drynkowska. Podczas ceremonii wykład wygłosił prof. dr hab. n. med. Andrzej Rynkiewicz.

SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH

Po raz 44. do Kortowa przyjechali studenci z uczelni wyższych w kraju i za granicą, aby zaprezentować swoje badania naukowe. W Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych (27-28 kwietnia) wzięli udział m.in. reprezentanci z Polski, Kazachstanu, Ukrainy, Włoch, Litwy i Czech. Hasło, które od lat towarzyszy wydarzeniu brzmi: Koła naukowe szkołą twórczego działania. W sumie zarejestrowało się 850 uczestników — wygłaszających i publikujących. Studenci przedstawili wyniki swoich badań w 16 sekcjach tematycznych. Najlepsze referaty



Fot. Katarzyna Kulesza-Pająk

zostały nagrodzone. Ważną tegoroczną zmianą było odstępnie od streszczeń i druk pełnej treści referatów w publikacji z nadanym numerem ISBN. **red.**

FIZYKA PRACUJE W IMIĘ MEDYCyny

Prof. Danuta Kruk z Wydziału Matematyki i Informatyki otrzymała 500 tys. euro z programu Horyzont 2020.

Pieniądze umożliwią badania nad sposobem kontrastowania tkanek w obrazowaniu medycznym z wykorzystaniem magnetycznego rezonansu jądrowego.

Horyzont 2020 to największy w historii program finansowania badań naukowych i innowacji w Unii Europejskiej. Zrzesza 340 europejskich jednostek naukowych, a jego łączny budżet to 80 mld euro. Właśnie z tego programu aż 500 tys. euro na prowadzenie badań otrzymała prof. Danuta Kruk z Katedry Fizyki Relatywistycznej Wydziału Matematyki i Informatyki. Jakże to badania? — Projekt, o którym rozmawiamy, dotyczy nowych metod kontrastowania w obrazowaniu medycznym wykorzystu-



Fot. Bartosz Cudnoch

Prof. Danuta Kruk z UWM

jącym magnetyczny rezonans jądrowy — tłumaczy prof. Kruk.

Jak można takie metody wykorzystać?

— Mamy nadzieję, że istnienie innej techniki kontrastowania, wykorzystującej inny efekt fizyczny niż środki używane obecnie, zwiększy możliwości diagnostyki medycznej — mówi prof. Kruk. — Ale kto wie, do czego się może ta metoda jeszcze przydać. Przecież w wyniku prac takiego Roentgena wykorzystuje się nie tylko w medycynie.

500 tys. euro to jeden z dwóch największych grantów, ale pieniądze jest na co spożytkować. — To duże pieniądze, ale niezbędne do realizacji projektu — tłumaczy

prof. Kruk. — Posłużą do zatrudnienia osób, które stworzą nasz zespół naukowy i przede wszystkim umożliwią kosztowne prowadzenie badań.

UWM to członek konsorcjum złożonego z sześciu ośrodków naukowych koordynowanych przez austriacki University of Technology. Projekt „Contrast by quadrupole enhanced relaxation”, którego częścią będą badania prof. Kruk, został zakwalifikowany do finansowania jako jeden z 24 na 639 projektów złożonych do konkursu Future and Emerging Technologies. Uczestniczą partnerzy z 4 krajów: Polski, Austrii, Słowenii i Szwecji. Jego całkowity budżet to blisko 2,5 mln euro. **Łukasz Wieliczko**



Fot. Katarzyna Kulesza-Pająk

Przedstawienie Teatru Tiramisu z Politechniki Warszawskiej

Studencki Ogólnopolski Festiwal Teatralny Theatrum Orbis Terrarum za nami. W konkursie wystąpiło 9 zespołów, spośród których 5 nagrodzono. Zwieńczeniem wydarzenia był spektakl teatru Nicolii „Marucella” (poza konkursem). Festiwal odbywał się od 24 do 26 kwietnia. Organizatorem wydarzenia był Teatr Studencki „Cezar”, UWM oraz Stowarzyszenie MCA Group.

Pierwsze miejsce zdobył Chojnicki Teatr Rapsodyczny za spektakl „Bon voyage”.

Drugie miejsce przypadło prezentującej Olsztyn Marcie Andrzejczyk za „Kim jest Wiera Gran?”. Miejsce trzecie zajęły dwie grupy: Teatr Kasablanka za spektakl „Pan H.” oraz Teatr Bezpański za „Back to the roots”. Specjalną nagrodę studentów otrzymał teatr Scena 138 za „Śpiącą Królową”.

Tegoroczny festiwal należał do udanych. Zarówno dla artystów, widzów, jak i organizatorów. Przez trzy dni mogliśmy cieszyć się naprawdę dobrym teatrem. **opr. red.**

STUDENCI POKAZALI, JAK SIĘ BAWIĄ

Parada studentów, wybory Miss Wenus i koncerty na Górze Kortowskiej były przebojami tegorocznej Kortowiady. W czwartek, 14 maja, od starówki do Kortowa przeszedł barwny korowód przebranych żaków. Wzięło w nim udział ok. 19-20 tysięcy studentów.



Fot. Kamil Forrys (2)



Fot. Przemysław (3)



SUPERHUMANISTA MUSI MIEĆ PASJĘ

Marta Wiśniewska, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej, zdobyła tytuł Superhumanistki w konkursie z okazji 45-lecia Wydziału Humanistycznego UWM. Kapituła doceniła połączenie zainteresowań i pasji.

— *Humanista, czyli ten, który nie potrafi liczyć? Jak jest w twoim przypadku? Czy można powiedzieć, że swoją postawą przełamujesz takie stereotypy?*

— Z tym liczeniem to rzeczywiście u mnie nieco gorzej, ale za to z umiejętnościami humanistycznymi jest całkiem nieźle (śmiech). Nie tylko ja, ale także 18 innych osób, które wzięły udział w konkursie na Superhumanistę, robią rzeczy cenne i ciekawe, które te stereotypy przełamują. Żeby być humanistą, trzeba mieć w sobie pasję, chęć działania oraz ciekawość i ciekawość świata. Tak naprawdę nie tylko humaniści, ale wszystkie profesje wnoszą do społeczeństwa swoją cegiełkę i każdą z nich powinniśmy doceniać.

— *Masz bardzo wiele zainteresowań, dzięki którym zdobyłaś tytuł Superhumanistki. Która z aktywności sprawiła ci najwięcej trudności?*

— Chyba współorganizowanie i prowadzenie debaty prezydenckiej przed II turą wyborów prezydenta Olsztyna w listopadzie 2014 roku. Wymagało to ode mnie dużej wiedzy politycznej i politologicznej oraz zdolności organizacyjnych.

— *Działasz w kołach naukowych, jesteś redaktorem portalu Naszeosie.pl, współprowadzisz cykl spotkań „Poznaj swojego pracodawcę” — to tylko niektóre twoje zajęcia. Jak znajdujesz czas?*

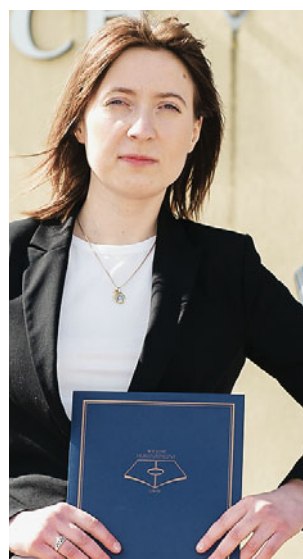
— Zdarza się, że pomarudzę sobie pod nosem, że znowu mam tyle roboty i właściwie po

co mi to. Ale zaraz myślę, że warto zrezygnować z niektórych przyjemności, żeby móc robić to, co się lubi. Muszę dobrze planować w czasie wszystkie czynności, zwłaszcza kiedy gonią terminy. Ale mam też tendencję do odkładania wszystkiego na ostatnią chwilę.

— *Interesujesz się także kolarstwem. Kolejna wielka pasja?*

— Tak, interesowałam się kolarstwem, odkąd pamiętam, wołałam pojeździć na trzykołowym rowerku, zamiast bawić się lalkami. Lubię sama jeździć i lubię też oglądać wyścigi, np. Tour de France. Niektórzy moi znajomi dziwią się, jak można oglądać przez kilka godzin, jak ktoś jeździ. Dla mnie to wspaniały widok.

— *Ewelina Zdancewicz*



Marta Wiśniewska

Fot. Katarzyna Kulesza-Pająk

NIE TYLKO O KORZYŚCIACH I PRZEMYCIE TOWARÓW

Jutro w Katedrze Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych UWM odbędzie się wykład otwarty „Mały ruch graniczny z Rosją w opiniach mieszkańców miasta przygranicznego”. Podczas spotkania zaprezentowane zostaną wyniki badań socjologicznych zrealizowanych w 2014 roku wśród mieszkańców Bartoszcza i okolic, a także samorządowców, przedsiębiorców i służb mundurowych. Wykład będzie próbą odpowiedzi na następujące pytania: co respondenci wiedzą na temat funkcjonowania umowy o małym ruchu granicznym i jak ją oceniają? Czy i jakie zmiany zauważają w mieście i na granicy polsko-rosyjskiej po wprowadzeniu w życie umowy o MRG? Czy mały ruch graniczny przy-

nosi korzyści ekonomiczne, czy generuje koszty? Co kupują w Polsce Rosjanie, a co Polacy w Rosji? Jak jest postrzegane zjawisko przemytu towarów? Wykład wygłosi dr Elżbieta Subocz i mgr Magdalena Sternicka-Kowalska. Początek o godz. 18 w Katedrze Socjologii przy ul. Szrajbera 11 w sali 117. mp

3

lata trwa mały
ruch graniczny
z Rosją